Rok IV   Czwartek 15 Sierpnia 1918 r.   Nr 183.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cana numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową [illegible] 5 K. 10 hal., kwartalnie 15 K 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 4 Mk. 50 fen., [illegible] 13 Mk. 50 [illegible]. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

Zwrócenie Chełmszczyzny.

Z Lublina donoszą: Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Stanu, dyr. departamentu spraw politycznych, ks. Radziwiłł, zapowiedział, że ziemia Chełmska, pozostająca dotychczas tylko pod względem wojskowym w zależności od general-gubernatorstwa lubelskiego, także i pod względem administracyjnym zostanie przyłączona do c. i k. zarządu wojskowego z dniem 1 sierpnia b. r.

Jak się dowiadujemy, general-gubernatorstwo, z upoważnienia naczelnej komendy armii, delegowało w tym celu specyalną komisyę, która ma się zająć przejęciem zakresu działania w powiatach chełmskich. W szczególności zaś pod zarząd cywilny gub. lubelskiego przejdą powiaty: chełmski, hrubieszowski, tomaszowski, biłgorajski i janowski, tudzież ekspozytura we Włodzimierzu Wołyńskim.

Powiaty te znane w sferach wojskowych pod nazwą „Bugkreise", przejdą w tych dniach pod zarząd general-gubernatorstwa lubelskiego. Pozostawały one dotychczas pod zarządem komendy IV. armii (IV. General-Kommando, z siedzibą we Lwowie).

Zwłoka w przejęciu urzędowania cywilnego w tych powiatach przez władze lubelskie, nastąpiła z tego powodu, ponieważ wiedeński rząd centralny zapowiedział przybycie swojej komisyi specyalnej, która wspólnie z komisyą general-gubernatorstwa lubelskiego przeprowadzi włączenie zarządu tych powiatów do administracyi cywilnej Królestwa Polskiego.

Przybycie komisyi wiedeńskiej oczekiwane jest w tych dniach.

Głos niemiecki o Chełmszczyźnie,

Organ towarzystwa „Gorresowego" „Historisch.-polit. Blatter" zamieszcza w II zeszycie tom 161 artykuł Fryderyka Zinnekego o Chełmszczyźnie.

Towarzystwo Görresa, założone w r. 1876, w setną rocznicę urodzin tego znakomitego katolickiego historyka, jest, jak wiadomo, najpoważniejszem towarzystwem naukowem katolickich Niemiec, a uprawia głównie nauki historyczne i społeczne. Skupia ono koło siebie cały świat naukowy niemiecko-katolicki, a przewodniczącymi jego bywają najwybitniejsi uczeni katoliccy. Do niedawna naprzykład stał na jego czele obecny kanclerz Rzeszy, a dawny profesor uniwersytetu monachijskiego Hertling. P. Zinnecke pisze między innemi:

Pisma polskie przynoszą wiadomość, że komisya dla ustalenia granicy polsko-ukraińskiej rozpoczęła swoją działalność. Ma ona uregulować także sprawę chełmską. Podczas gdy po stronie polskiej sprawa chełmska wysunęła się na pierwsze miejsce przed innemi, po stronie przeciwnej traktowaną jest obojętnie. Ukraińska prasa—jeżeli taką nazwę można dać paru kijowskim i odeskim pisemkom—wcale tą sprawą się nie zajmuje; słyszałem z ust jednego wykształconego politycznie zaangażowanego Ukraińca, że młoda ludowa republika nie przywiązuje wielkiego znaczenia do ziemi chełmskiej. Jeśliby komisja graniczna przyznała ziemię chełmską Ukrainie, to Ukraina miałaby do czynienia w tej ziemi z ustawicznemi, a z Królestwa Polskiego podsycaną irredentą. Zostałoby rzucone jabłko niezgody pomiędzy oba sąsiednie państwa słowiańskie. Stan rozdrażnienia nowego polskiego państwa wobec Niemiec i Austryi przemieniłby się w chroniczny i utorowana zostałaby droga dla rosyjskich wpływów. Najsmutniejszem zaś byłoby to, że duże części narodu wydane by zostały innemu narodowi, narodowo i religijnie jemu obcemu, a kulturalnie stojącemu od niego o wiele niżej.

Jak się mu rzecz w istocie? Czy t. zw. ziemia chełmska, zamieszkała jest przez ludność polską i katolicką, a więc kulturalnie wyższą od sąsiedniej ludności ukraińskie? Tak stawiane jest pytanie. Dla mnie nie było ono nigdy pytaniem, ani przed, ani po zawarciu pokoju, a granice, jakie ten pokój ustanowił, wprawiły mnie w zdumienie. Cały rok spędziłem w Chełmie. Mieszkałem w tem mieście, jego życie i jego pojęcia znam tak dokładnie jak mego rodzinnego miasta nadreńskiego. Z obowiązku służbowego jeździłem jednak po całym kraju, w górę aż do Brześcia Litewskiego, w dół do Krasnostawu i Hrubieszowa, do tych wszystkich miejscowości, które przyznajmniej jak dziś, przyznane zostały Ukrainie. Poznałem kraj i ludzi i dlatego mogę wydać sąd, któremu narodowi musiałby sprawiedliwy pokój przyznać ziemię chełmską.

W r. 1377 dostało się miasto i ziemia pod panowanie polskie i pod niem już pozostało. Pomimo dekonanego w r. 1592 założenia grecko-unickiego biskupstwa w Chełmie, polonizacya tej ziemi poczyniła tak ogromne postępy, że kongres wiedeński bez żadnego wahania uznał ziemię chełmską za czysto polską i przyznał ją Królestwu. Nad tym historycznym rozwojem nie można dziś przejść do porządku dziennego.

Obecna ludność miejska składa się z małymi wyjątkami z samych Polaków i żydów; na wsi przeważnie ludność polska. Polską jest katedra w mieście, prawosławni i unicy Ukraińcy posiadają zaledwie po jednej cerkiewce, które nawet w niedzielę, gdy lud z okolicznych wsi do miasta na służbę Bożą się zejdzie, nie są pełne. Polskim jest strój ludu, polskim nawet język w tych ukraińskich wioskach.

Oprocz liczebnej, posiadają Polacy w ziemi chełmskiej także kulturalną przewagę nad ukraińską ludnością chłopską. Ks. Bulow mówi w swojej broszurce „Deutsche Politik": „Wyższa kultura we wszystkich czasach dawała tytuł prawny"! Podług tej zasady nietylko ziemia chełmska po Bug, ale cały zachodni Wołyń powinien być przyznany Polsce. Pół roku spędziłem w jednym wołyńskim zamku, niedaleko Włodzimierza Wołyńskiego i dokładnie poznałem ten kraj. Z wyjątkiem chłopów ukraińskich, kulturą zgoła „polizanych", wszystko jest spolonizowane. Zakłady miejskie i wiejskie, dwory i kościoły są pochodzenia polskiego. Po polsku mówi się w mieście i na wsi, po polsku uczy się w szkołach wiejskich, nie ma innych podręczników szkolnych jak polskie. W każdej większej wsi znajduje się kościół katolicki. To wysłuchałem na Wołyniu.

Zresztą dawniej rządy i niemieckie i austro-węgierski zawsze uważały ziemię chełmską za należącą do Polski. Oto jeden dowód: W niedzielę 5 listopada 1916 w Chełmie na placu przed katedrą w obecności austryackich i niemieckich władz, magistratu i katolickiego duchowieństwa c. i k. gubernator wojskowy uroczyście proklamował Królestwo Polskie. A teraz taki zwrot! Miejmy jednak nadzieję, że komisya graniczna, kierująca się [illegible] i słusznością, ustanowi Bug jako granicę między oboma państwami.

A polskie niebezpieczeństwo? Nie dawajmy posłuchu judzeniom organów szowinizmu i szowinizmu przeciw naszym polskim współwyznawcom. Polacy zasłużyli sobie na sympatyę niemieckich katolików. Jest to moje przekonanie, nabyte po dwuletnim pobycie w stolicy i w rozmajtych miejscowościach ziemi chełmskiej. Zasługują na to za swoją niewzruszoną wierność dla wiary ojców, której dochowali mimo prześladowań, jakie za to więcej niż przez stulecie znosić musieli. A jeżeli niedawno mówca polskiej grupy w parlamencie berlińskim powiedział, że ziemia chełmska i podlaska przesiąknięta jest krwią męczenników, to nie jest to pustym frazesem. Za swą wiarę cierpieli tamtejsi Polacy nietylko od Tatarów i Moskali, ale także i od tego ludu, któremu teraz wydani zostali przez traktat brzeski. Oby ten nieobmyślany krok małostkowej polityki został cofnięty, a obu narodom umożliwiony wolny i zdrowy rozwój".

Nowe oskarżenie legionistów z II brygady.

„Gazeta Poranna" dowiaduje się, że przeciw tym z pośród oskarżonych w Marmarosz Sziget oficerom legionowym z II brygady, którzy byli równocześnie oficerami armii austro-węgierskiej, wniesiono nowe oskarżenie przed oficerskim sądem honorowym. Oskarżono ich mianowicie o udział w partyi antypaństwowej i solidaryzowanie się z wojskami, które zdradziły państwo.

Oskarżeni oficerowie legioniści odpowiadać będą przed oficerskim sądem honorowym 4-ej głównej komendy w Czerniowcach. Sądowi przewodniczy generał major Fitter. Rozprawa przed tym sądem rozpocząć się ma już za parę dni.

Cesarz Karol i aeroplany włoskie.

WIEDEŃ. Cesarz udał się dnia 7 sierpnia w towarzystwie szefa sztabu generalnego Arza na front południowo-zachodni, zwiedził w towarzystwie kierowników grup wojskowych grupę wojsk generała pułk. arcyks. Józefa, Tyrol południowy, odbył przegląd kilku dywizyi wojsk, oraz rezerw stojących w pogotowiu lub wypoczywających i polecił sobie przedstawić deputacye oficerów i żołnierzy z rozmaitych odcinków frontu. Wielu żołnierzom cesarz osobiście wręczył odznaczenia. Podczas powyższych operacyi ukazali się lotnicy nieprzyjacielscy. Już w dolinie Adygi ujrzano kilku lotników nieprzyjacielskich, a gdy monarcha odbywał przegląd wojska w Valsugana, wyłoniły się z poza gór cztery aparaty nieprzyjacielskie. Bateryę ochronne poczęły je ostrzeliwać, wznieśli się także nasi lotnicy, wobec czego lotnicy nieprzyjacielscy odlecieli. Powrócili jednakże wkrótce i zataczali koła ponad monarchą.

Teraz rozwinęła się gwłtowna walka napowietrzna, w ciągu której jeden samolot spadł na ziemię. Cesarz po przeglądzie odesłał wojska, a sam pozostał na miejscu, aby rozmawiać z dowódcami wojsk.

Na drugi dzień konferował cesarz z przywódcami wojsk, odbył przegląd wojsk i przyjął deputacye oficerów i żołnierzy z armii gen. Boroevica.

Zarząd wojskowy w Weneckiem może być dumny z dzieła. We wszystkich miastach panuje wzorowy porządek. Wszystkie pola są dobrze uprawione, drogi w stanie jak najlepszym. Cesarz wyraził szczególną pochwałę wojskom technicznym. Następnie cesarz przez Udine, Villach i Reichenstein udał się na zamek Wartburg.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 12 sierpnia. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim nie było wczoraj większych działań piechoty. Tem żywszą była walka artyleryi i czynność lotników. Eskadry włoskie przelatując ponad Veltre i Siedmiu gminami zaatakowały bombami z nieznacznej wysokości szpitale polowe, których oznaki można zdaleka widzieć, przyczem chorzy i pielęgnujący chorych zostali zabici.

Albania. Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 12 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Między Yzerą a Ancre nie udały się kilkakrotne natarcia częściowe nieprzyjaciela. Na północ od Lys odparliśmy silniejszy atak angielski.

Na froncie bitwy nieprzyjaciel wcześnie rano wykonał gwałtowne ataki na północ od Somme, oraz między Somme a Lihons. Odparto je częściowo ogniem, częściowo przeciwatakiem. Podczas walk o Lihons posunął się nieprzyjaciel naprzód przez tę miejscowość w kierunku wschodnim. Nasz przeciwatak odrzucił go znów na północny i wschodni skraj tej wsi. Gwałtowne walki częściowe między Lihons a Avre.

Na południowo zachód od Chaulnes zaatakowaliśmy nieprzyjaciela i wzięliśmy Hallu.

Między Ancre a Oise trwały silne ataki nieprzyjaciela aż do nastania ciemności. Nie udały się one całkiem. Szczególnie ciężkie straty ponieśli Francuzi koło Tilloy. Posuwając artyleryę na bliską odległość, tak, że postępowała w niewielkiem oddaleniu za wozami pancernymi, próbował nieprzyjaciel w tem miejscu wymusić przełom. Piechota i artylerya zestrzelały nieprzyjaciela przed naszemi liniami.

Wczoraj zestrzelono 17 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi. Porucznik Udet zwycięzył w walce napowietrznej po raz 49, 50, 51 i 52, porucznik bar. Richthofen po raz 38, porucznik Veltjens po raz 26, 27 i 28.

W lipcu zestrzelono na niemieckich frontach 518 nieprzyjacielskich samolotów (z tego 69 zestrzeliły działa obronne) oraz 36 balonów na uwięzi. Z tego w naszem posiadaniu znajduje się 239 samolotów, reszta spadła za liniami nieprzyjacielskiemi, co rozpoznano. Straciliśmy w walce 129 samolotów i 69 balonów na uwięzi.

Ludendorff.

Walka samolotów niemieckich z okrętami angielskimi.

AMSTERDAM. „Maandag Ocheten Blad" donosi z Nes na wyspie Ansaland pod datą 11 sierpnia: Przed godziną 8 rano widziano 20 samolotów wraz z zeppelinem ścigających angielską flotylę motorowych łowców łodzi podwodnych. Jak słychać około sześć z tych okrętów zostało zatopionych. Zeppelin został przez torpedowce zestrzelony i opadł na morze w oddaleniu 7 mil od wybrzeża. Z Hellum wyjechała łódź ratunkowa, później przybyło 10 niemieckich samolotów i kilka niemieckich torpedowców i pozostało na miejcu, gdzie opadł Zeppelin, przez czas dłuższy. Dalszych szczegółów brak.

Telegramy.

Narady w gł. kwaterze niemieckiej

BERLIN. B. kor. „Lokal Anzeiger" donosi, że Dr. Helfferich wczoraj wieczorem udał się do wielkiej głównej kwatery celem złożenia sprawozdania. Pobyt jego w wielkiej głównej kwaterze obliczony jest na kilka dni.

Fatalny błąd dyplomacyi niemieckiej.

BERLIN. Poselstwo niemieckie zostało przeniesione z Moskwy do Pskowa. „Vorwarts" uważa decyzyę rządu niemieckiego w sprawie przeniesienia siedziby poselstwa do Pskowa, jako ostateczne następstwo pokoju brzesko-litewskiego i ciężkiego błędu, jaki tam popełniła dyplomacya niemiecka.

To — zauważa w końcu organ socyalistycznej większości w Rzeszy — nie może przyczynić się do spotęgowania radości narodu niemieckiego z tego zbawiennego pokoju.

Wędrujący rząd bolszewicki.

BERLIN. Jak „Der Tag" dowiaduje się z Helsingforsu, rząd bolszewicki, czując się zagrożonym w Moskwie, postanowił przenieść swą siedzibę do Kronsztadu. Lenin i Trocki mieli tam już przybyć we środę.

Do Kronsztadu mają być również przewiezieni aresztowani oficerowie i wybitne osobistości z pośród burżuazyi rosyjskiej.

Wzrost ruchu monarchicznego w Rosyi.

WIEDEŃ. Jak z Hagi donoszą, zamieszcza „N. Rotterd. Courant" wiadomość z Rosyi, że ruch monarchistyczny w ostatnich czasach znacznie się tam wzmógł. Na Ukrainie pod osłoną niemiecką odbył się pierwszy kongres monarchistów. Gdyby partya ta była należycie zorganizowana w chwili zamordowania cara, byłaby mogła wtedy obalić rząd sowietów. Wtedy bowiem okazało się, jak silną jest monarchistyczna.

Rokowanie niemiecko-bolszewickie.

BERLIN. Toczące się tu w ostatnim tygodniu między delegatami rosyjskimi rokowaniu w sprawie traktatem brzeskim o sprawach politycznych, gospodarczych, finansowych i prawnych, doszły do pewnego ukończenia. Tutejszy przedstawiciel rządu sowietów, Joffe, udał się z kilku delegatami rosyjskimi do Moskwy, aby zdać tam sprawozdanie z konferencyi i osobiście uzgadać możliwie szybkiego zatwierdzenia swojego rządu.

Wstrzymanie cywilnego ruchu kolejowego w Rosyi.

MOSKWA. Na linii kolejowej z Moskwy do Kazania wstrzymano ruch kolejowy dla podróżnych cywilnych na przestrzeniach Rjazac—Russajewka—Syzrań—Insa(?) — Symbirsk — Kurtarewka—Semeczin.

Bandy powstańcze na Ukrainie.

KIJOW. Według doniesień dzienników wojska niemieckie rozproszyły na południe od Kijowa bandy powstańcze chłopów i uczyniły je nieszkodliwemi.

KRONIKA.

Upaństwowienie szkół w Królestwie. Oprócz trzynastu szkół średnich, które ministerstwo oświaty — jak to już pisaliśmy — postanowiło upaństwowić, mają być jeszcze w Warszawie upaństwowione: Instytut głuchoniemych i ociemniałych, szkoła męska p. Jaczynowskiego i szkoła żeńska p. Sikorskiej.

Aresztowanie proboszczów za... dzwony. Dzienniki warszawskie donoszą: Na rozkaz gubernatorstwa kaliskiego aresztowano proboszczów parafii Iwanowice i Chełmce, oraz pewną liczbę parafian z powodu zaginięcia dzwonów kościelnych tychże parafii. Księży internowano w Kaliszu; a parafian umieszczono w więzieniu miejscowem. Aresztowani zatrzymani mają być dopóty, dopóki nie odnajdą się dzwony, podpadające rekwizycyi. — Prasa warszawska zaznacza, iż podaje tę wiadomość dla ostrzeżenia innych gmin.

Oryginalna bombonierka. Włocławskie „Słowo polskie" pisze: W tych dniach pewien młody człowiek przyniósł do teatru dla swej damy elegancką bombonierkę. Gdy jednak w antrakcie bombonierkę otworzono, ujrzano w niej... zwykły chleb kartkowy, pokrajany w różne kawałki. Sądzimy, że traktowanie chleba kartkowego, jako delikatesu i podawanie go w elegancko opakowanych bombonierkach jest przedwczesne. Możliwe, że dojdzie do tego... w dziesiątym roku wojny.

Stracenie 9-ciu jeńców wojennych. Z Lublina donoszą pod dniem 13 b. m. Wczoraj skończyła się przed tutejszyszym sądem wojskowym kilkudniowa rozprawa przeciw szajce bandytów, która dłuższy czas niepokoiła naszą okolicę, rabując i mordując. Są to bez wyjątku rosyjscy jeńcy wojenni, którzy uciekłszy z obozów w Niemczech, ukrywali się w Królestwie, a nie mając podstawy do życia, jęli się bandytyzmu.

Sąd wojskowy uznał wszystkich podsądnych z wyjątkiem jednego, którego identyczność nie mogła być stwierdzona, za winnych zarzuconych im zbrodni i skazał ich na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok wykonano.

Echa katastrofy pod Oświęcimem. Pionierzy z Krakowa, którzy pracowali nad wydobyciem zatopionych wagonów kolej., musieli pracę przerwać ze względu na wysoki stan wody w Wiślisku. Dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzone są przez sąd karny w Chrzanowie, a następnie prowadzone będą przez sąd krajowy karny w Krakowie. — Ranni, znajdujący się w szpitalu krakowskim, żyją i przychodzą powoli do zdrowia.

Ze Świata.

Wilson w Anglii. „Allgemeen Handelsblad" donosi za dziennikiem „Weekly Dispatsh", że prezydent Wilson przybędzie do Anglii, o ile na to stosunki pozwolą. Dziennik zauważa, że powrót lorda Peadinga do Anglii stoi w związku z tym zamiarem i sądzi, żo osobista wymiana zdań między rządem angielskim a prezydentem Wilsonem poczyniłaby się do rozszerzenia operacyi na Syberyi w zadowalającym zakresie.

Rozdział długów Rosyi. Na posiedzeniu komisyi finansowej i obrachunkowej delegacyi Rosyi przedłożyli spis długów państwowych rosyjskich, które wchodzą w rachubę przy podziale. Delegaci ukraińscy oświadczyli, że na Ukrainę przypada mniejwięcej jedna piąta część długów państwowych i całego majątku państwowego rosyjskiego, stosownie do liczby mieszkańców oraz udziału Ukrainy w dotychczasowych dochodach państwowych. Delegaci ukraińscy domagali się także udziału w majątku położonym poza granicami Ukrainy, ponieważ cała niestosunkowo większa część majątku rosyjskiego znajduje się w Wielkiej Rosyi. Część zapasów złota musi być bezwarunkowo odstąpiona jako ekwiwalent za objęcie pieniędzy papierowych.

Francya a stolica apostolska. Reuter dowiaduje się, że na skutek sprzeciwienia się Francyi zniesioną została nominacya nuncyusza papieskiego Petrelega dla Chin.

Zabójca Eichhorna. Według „Politiken", jeden z członków rosyjskiej partyi socyalistów rewolucyonistów, bawiąc w Kopenhadze, powiedział:

Borys Doncow, który zabił Eichhorna, jest chłopem i pochodzi z gub. twerskiej. Ma lat 23.

Już jako 19 letni chłopak wstąpił do partyi. W rok potem powołano go do marynarki, gdzie służył na transportowcu „Azya".

Kiedy wybuchła rewolucya, Doncew przeszedł do lewicy partyi s. r. i zajął w niej wybitne stanowisko.

Był stanowczym przeciwnikiem pokoju brzeskiego.

W ostatnich czasach Doncew należał do centralnego komitetu swej partyi.

Trzynastoletnia mężatka. Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, w tych dniach odbył się w Nagy-Becskerek ślub trzynastoletniej Anny Vinag, której narzeczony niedawno powrócił z frontu. Ministerstwo sprawiedliwości wydało zezwolenie na zawarcie małżeństwa na podstawie opinii lekarskiej.

Grzywna 1.600.000 marek. Sąd wojenny w Landau (Palatynat Nadreński) skazał nadporucznika Thoennesen za przekroczenie zakazanego przywozu rubli oraz drogocennych kamieni na grzywnę w wysokości 1.601.670 marek. Klejnoty zostały w to wliczone.

Odpowiedź Administracyi.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie G.